

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Reklama lub korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie
 Dała: Roberta.
 Jutro: Medarda.
 Fajutrze: Pryma i Fel.

Grecko-katolickie
 Karpa.
 Teraponta.
 Nykyty.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 07 m.
 Zachód „ o 7 g. 50 m.
 Barometr 765. Pogoda niepewna.

Listy z kraju.

Dolina 3. czerwca. (Zmiana lekarza powiatowego. O różnych towarzystwach. Ck. zarząd miasta). Miasteczko nasze, a właściwie powiat cały przykro został dotknięty zarządzeniem ck. naly miestnictwa, mocą którego przeniesiono tutejszego lekarza powiatowego dra Adama Krzysztalowicza do Żółkwi. Nie znając motywów tego zarządzenia, opinja całego powiatu tego jest przekonania, że drowi Krzysztalowiczowi wyrządzono krzywdę albowiem wychodzi z tego zapatrywania, że jeżeli dr. K. będzie dobrym fizykiem dla żółkiewskiego powiatu, zostałby takim samym i w naszym powiecie, w którym od 25 lat przeszło umiał sobie zdobyć ogólny szacunek i sympatję we wszystkich warstwach naszej ludności, bez różnicy wyznania i narodowości, a to swoją serdecznością i ludzkim postępowaniem. Że tak się rzecz ma istotnie, tego najlepszym dowodem była uczta pożegnalna, urządzona d. 29. maja z inicjatywy wydziału Kasyna urzędniczego i mieszczanckiego, do której zasiadło 50 osób. W licznych toastach podniesiono rozliczne zasługi szanownego solenizanta, a zarazem serdeczny żal, że opuszcza Dolinę. Pierwszy toast wznosił naczelnik sądu p. Grabowieński Adam, jako prezes obecny dwóch towarzystw kasynowych, następny marszałek powiatu p. Wincenty Witowski imieniem powiatu, wicemarszałek ks. kan. Łopatyński imieniem ruskiej ludności, inspektor p. Czarnek imieniem kolegów ze starostwa, sędzia p. Wierzbicki imieniem urzędników sądowych, wybraną łaciną toastował dalej dr. Nestling z Bolechowa imieniem kolegów itd., a wszyscy mowcy wyrażali serdeczny żal z powodu odjazdu dra Krzysztalowicza, któremu serdecznie życzymy powodzenia na nowym stanowisku.

Tego samego dnia zawiązało się w Dolinie Towarzystwo pedagogiczne, jako filja lwowskiego, do którego przystąpiło kilkadziesiąt członków. Prezesem obrany został ks. kan. Górski Antoni, wiceprezesem dyrektor szkoły p. Czapranski Aleksander, sekretarzem p. Oleksiuk, nauczyciel, skarbnikiem panna Telichowska, nauczycielka.

Straż ochotnicza, zawiązana w zeszłym roku, z początku bardzo obiecująco się rozwijała, obecnie z powodów wewnętrznych zaczyna upadać, mamy jednak nadzieję, że ludzie dobrej woli i energii zajmą się tem pożytecznym towarzystwem, i podniosą je dla dobra miasta, pozostawionego w razie pożaru na łaskę Boga.

Kilka osób marzy o zawiązaniu tutaj „Sokoła”; gdy się im uda, doniosę.

Miasteczko nasze poczyną się uporządkowywać, dzięki komisarzowi rządowemu i dobrej radzie przyboycznej. Jakkolwiek jestem zasadniczym przeciwnikiem upaństwowienia autonomji, nie mogę zataić, że oplakane tutejsze stosunki wymagają radykalnej reformy. Nadto dostaliśmy komisarza rządowego w osobie p. Dobrowolskiego Stanisława, który swoim taktem i energją zjednał sobie uznanie całej inteligencji; czy ją sobie zdobył u tych, od których żąda bezwarunkowo porządku i czystości — wątpię.

Tarnopol 3. czerwca. (Rada miejska.) Sprawa ukonstytuowania naszej rady gminnej nie postąpiła niestety ani o krok naprzód. Od 31. grudnia 1889 r. kusimy się bezskutecznie o załatwienie tej piekającej, dla dobra miasta niezmiernie ważnej, sprawy. Konieczna

reorganizacja urzędu gminnego, przeprowadzenie żywych nowych urzędów miejskich, uporządkowanie zakładów i funduszy publicznych, wszystko to pozostaje przez trzeci rok w zawieszaniu z powodu komeraży, górujących nad względami na dobro ogółu.

Kółko skądinąd bardzo poważnych mełłów zawzięło się, by w drodze abstynencji nie dopuścić do ukonstytuowania. Wszelkie zabiegi starosty, prezydenta sądu i innych ludzi, pozostały dotąd bez skutku i nie podobna przekonać opozycjonistów o niewłaściwości ich polityki, bo jeżeli kto, to radni, będący sędziami i adwokatami i notariuszami powinni uszanować ustawę i poddać się większości.

Urządzać strajki i figle przystałoby Königsbergom, Pomeranzom i innym protestowiczom, nigdy zaś ludziom poważnym, a najmniej już dostojnikom sądowym, stojącym na straży ustaw i porządku społecznego.

Medyka 31. maja. (Kółko rolnicze.) Odyło się tu uroczyste poświęcenie sklepiu „Kółka rolniczego”. Po solennem nabożeństwie odpawionem w kościele i cerkwi, poświęcił proboszcz gk. ks. Wład. Głowacki sklepik, zachęcił obecnych zgromadzonych członków do wspierania sklepiów chrześcijańskich, poczem sekretarz „Kółka rolniczego” miejscowy nauczyciel i kierownik tegoż sklepiu zaprosił członków „Kółka rolniczego” na śniadanie. Między innymi wzniesiono zdrowie dra Jana Pawlikowskiego, dziedzica dóbr Medyki, któremu głównie sklepik zawdzięcza swe powstanie i który pierwszy podniósł myśl miesienia na tej drodze pomocy naszemu wieśniakowi. Również podziękował nauczyciel wniesionym toastem obecnemu dzierżawcy dóbr Medyki, Mieczysławowi Romanowskiemu za materialne wspieranie „Kółka rolniczego”, bo znaczną kwotą przyczynił się do założenia sklepiu wiejskiego. Z zapałem również spełniono zdrowie ks. proboszcza Głowackiego, który wspierając sklepik „Kółka rolniczego” nie tylko słowami zachęca lud wiejski do tej instytucji tak dla ludu wiejskiego niezbędnej, na każdym miejscu stara się pomagać „Kółu rolniczemu”.

KRONIKA

Miły gość. Otrzymałmy wczoraj następujący list od jednego z uczestników zjazdu Sokolego:

Čteny pane redaktore! Miel jsem za povinnost Vám sležit moi poklony. V neprítomnosti Vaszi zanočavam Vám co *jednovateli shody* a vzájemnosti Slovanské — zejména České bratrský pozdrav. Pracujete pro lid. Jadro národa spočívá v lidu. To naše spása i budoucnost. Prosim o Vaše simpatie pro národ Cesky. Na Zdar. *Josef Kössler-Masakovski* veteran vojsk polských 1863 r.

Wezwanie do zwrotu. W sobotę 4. bm. przybywszy z Sokolami pociągiem pospiesznym czerniowieckim o g. 10. w nocy — oddałem *ręczny kuferek angielski* i pudło białe z kapeluszem damskim (Waterprof) służąc kolejowemu nr. 31. a ten widocznie przez omyłkę włożył go wraz z rzeczami innego podróżnego do jakiejś dorożki jednokonnej. Uprasza się o zwrot tych rzeczy będących własnością Zenona Rojeka ek. sekretarza powiatowego z Bóbrki pod adresem Ludwika Rojeka ul. Ossolińskich nr. 11. (dom Sapięhy) II. piętro.

Widoczne nieporozumienie. W szeregu uroczystości sokolskich, znajdowało się także przyjęcie gości zamiejscowych przez Towarzystwo oświaty w sali „Frohsinu”, zapowiedziane na 9. wieczór w niedzielę. W dotychczas ogłoszeniu znajdowały się na programie tańce i przedstawienie amatorskie.

To też o 9. wieczór dziesiątki a nawet setki „So-

kołów” wraz z paniami i innymi gośćmi podążyły do „Frohsinu” gdzie zastali wszystko zamknięte i nieoświetlone. Naturalnie wszyscy zwrócili, pytając czy to niewczesny żart, czy też dziwne nieporozumienie.

Na czas tegorocznego sezonu kąpielowego zostały 1. bm. otwarte dla użytku powszechnego stacje telegrafu: Szczawnica, Żegiestów zdroj, Rymanów zdroj, z ograniczoną służbą dzienną, zaś Krynica z przedłużoną służbą do g. 10. wieczór.

Towarzystwo Szkoły ludowej wzywa brać Sokolów z prowincji do wpisywania się na członków tegoż Towarzystwa u sekretarza Szkoła.

„Rodzina”. Wydział centralny tegoż Towarzystwa udzielił Julji Futyna, córce ubogich zarobników, uczennicy VI. klasy stypendjum o rocznych 60 złr.

Pożary. Dnia 1. bm. rano zgorzało w Zoločcach pow. brodzkiego 16 zabudowań gospodarskich. Straż ochotnicza zatamowała dalszą pożogę. W Dikowcach, pow. tarno-olskiego, zgorzał cały folwark z pałacem dawniej hr. Starzeńskiego.

Otrzymałmy pismo następujące: W dniu 29. Maja br miasteczko Kopyczyńce nawiedzionem zostało straszną klęską pożaru. 90 domów mieszkalnych i przeszło 50 budynków ekonomicznych leży w gruzach, około 200 rodzin najuboższej przeważnie ludności miasteczka bez dachu i bez chleba, cały dobytek stracony, gdyż pożar szerzył się z gwałtownością tak wielką, że życie tylko ratować należało.

Głód i nędza czeka nieszczęśliwych! Ratunek natchmiasłowy niezbędny. Podpisany komitet ratunkowy (czywa się do wszystkich szlachetnych z prośbą o natchmiasłową pomoc w pieniądzu, artykułach żywności, odzieży, aby przynajmniej na razie przynieść ulgę biednym w nieszczęściu. (Łaskawe datki raczy publiczność przesłać wprost na miejsce. Red.)

Poszlaki zbrodni. Z Krakowa donoszą nam, że w starym budynku św. Ducha, który dał powód do awantury z Matejką, przy dalszej rozbiórce pod płytami podłogi znaleziono w rumowisku trzy szkielety: jeden kobiety a dwa dziecięce. W gmachu tym dawniejszymi laty był klasztor Dachaczek.

Grad. D. 29. maja nawiedziła gwałtowna burza z gradem okolicę Zadłiska w pow. iureckim. W polach i ogrodach poczynił grad znaczne spustoszenia, a woda pouszkadzała młyny i gościńce.

Zmarli. Ks. Seweryn Wojnowski, gk. proboszcz w Nowem siole koło Kulikowa, emigrant z Chelmskiego, zmarł w 48 roku życia a 23 roku kapłaństwa.

W Samborze zmarł Stefan Jaworski, wysłużony kapitan piechoty, uczestnik kampanji włoskiej i bitew pod Solferino i Magenta, posiadacz kilku dekoracyj wojskowych.

W Pradze zmarł emeryt, prof. psychiatrii i b. dyrektor zakładu obłąkanych w Pradze Jakób Fischl w 79 roku życia. Zapiisał 90.000 złr. na cele dobroczynne.

Wystawa szkiców pomnika Fredry została otwartą dziś 5. czerwca w salonach Koła literackiego.

Kontrabandy. Oddział straży skarbowej w Skale przytrzymał w kwietniu w przemyceniu z Rosji 5 worków soli, wagi 215 kłgr. Oddział straży w Buczynie, pow. Brody, przytrzymał 114 kłgr. tabaki rosyjskiej, 96 kłgr. soli i 21 kłgr. tytoniu. Oddział straży w Terpilówce przytrzymał 15. maja 17 kłgr., a oddział straży w Sieniawie 2 wory tytoniu liściowego wagi 25 kłgr.

Straż ochotnicza wiejska. Donoszą nam, że 12. bm. o g. 1 popołudniu odbędzie się walne zgromadzenie i doroczny popis członków ochotniczej stra-



ży pożarnej Sokół w Kupczyńcach, pow. tarnopolskiego.

Koncert na pomnik Chopina. Po powrocie z boiska około 8 godziny wieczór zebrała się liczna publiczność w sali „Sokoła”. Przed godziną pół do 8. rozpoczęły się piękne produkcje koncertowe, które skończyły się o 11. wieczór. Sprawozdanie szczegółowe, zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Z teatru. Przedstawienie „Mazepy” Słowackiego, w którym serdeczny gość nas Kotarbiński jak zwykle zbierał zasłużone oklaski, sprowadziło wcale liczną publiczność w Teatrze.

Kronika policyjna. Ks. Michałowi St. skradł niewiadomy sprawca z zamkniętego pomieszczenia 85 rubli gotówki.

Towarzystwo zaliczkowe pow. lwowskiego oddało w ręce policji Tymka Krawczuka włościanina z Chrusna starego, który podawczy się raz za Iwana Kamińskiego a drugi za Pańka Bucia, w oszukańczy sposób wyludził od Towarzystwa kwotą 300 złr.

Wybuch gazów. D. 26. zm. eksplodowały gazy w jednym z szybów naftowych w Borysławiu, przy czym robotnik Franciszek Jastrząb utracił życie.

Usiłowane samobójstwo. W niedzielę popołudniu usiłował sobie odebrać życie Jerzy F. wystrzałem z dubeltówki. Chorego, którego rana nie jest niebezpieczną, zostawiono w kuracji domowej.

Pożar fabryki. W wielkiej fabryce siodła w Podbabie koło Pragi wybuchł 3. bm. o godz. 9. wieczór pożar, który rozszerzył się z taką szybkością, że do godz. 11. fabryka wraz z zabudowaniami pobocznymi spłonęła do tła. Szkoda jest znaczna. Fabryka ubezpieczoną była na 350.000 złr.

O uwięzieniu antysemity Ahlwardta donoszą z Berlina: Uwięzienie nastąpiło wskutek nakazu prokuratorji bez podania motywów w chwili gdy apostoł antysemityzmu wybierał się właśnie na zgromadzenie agitacyjne. Jego zwolennicy dowiedziawszy się o losie mistrza, wydali głośnie okrzyki oburzenia i powzięli siarczystą rezolucję „wytrwać do ostatniego męza przy boku najdzielniejszego syna narodu niemieckiego”. Mówią, że Ahlwardta uwięziono z tego powodu, iż na relutum za pomieszknięcie, należące mu się z kasy miejskiej, wystawiał podwójne kwity i dwa razy pobierał pieniądze.

Mark Twain o Szwajcarii. Znany humorysta amerykański, bawiący obecnie w Interlaken, w listach swoich z podróży, przesyłanych do dzienników amerykańskich, tak pisze między innymi: „Wiele lat upłynęło od czasu, jak byłem w Szwajcarii. Wówczas była tu jedna tylko kolej zębata; dziś każda góra ma jedną albo dwie, niby szelki biegnące po jej grzbiecie. Niebawem wieśniak w tych górskich okolicach, wychodząc z domu w nocy, będzie musiał brać z sobą latarkę, żeby się nie potknąć na linii górskiej, która zbudowana została od czasu, gdy ostatni raz z domu wychodził. Wieśniak, przez którego pole nie będzie żadna kolej przechodziła, będzie kiedyś również sławnym jak Wilhelm Tell”.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej” (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- b) u każdej z pań delegatek,
- c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- d) w kancelarji p. Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 1. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Zjazd Sokolów.

Próba na boisku. Wczoraj 6. bm. na kilka minut przed 9. wkroczył na boisko w parku Stryckim oddział Sokolów z maczugami w liczbie 28 pod przewodnictwem druha Cenara i w takt walca, granego przez lwowską Harmonję, wykonywał z zadziwiającą zręcznością bardzo urozmaicone ćwiczenia. Trybuny zapełniły się dość liczną publicznością a muzyki krakowska i sandecka zajęły miejsca na podwyższeniach po obydwu stronach bramy wchodowej. Do tysiąca widzów zgromadziło się po za ogrodzeniem. Przybył prezes lwowskiego Sokola dr. Króweczyński, który mimo ciężkiej słabości przypatrywał się ćwiczeniom do samego końca.

O pół do 10. rano wkroczyły drużyny Sokolów przy odgłosie marsza granego przez Harmonję lwowską na boisko i uszykowały się w 6 kolumn czterorzędowych. Każda kolumna liczyła po 100 Sokolów, pierwszą kolumnę tworzyli Czesi w liczbie 60, uzupełnił ją Sokół lwowski — przodownicy,

druhowie Gayer i Ludwig, obydwaj ze Lwowa, stanęli na przygotowanych w tym celu podwyższeniach i rozpoczęły się wolne ćwiczenia w rzędach. Imponującym był widok 600 Sokolów, wykonujących wszelkie ruchy z rzadką precyzją i tak równo, że się zdawało jak gdyby puszczone w ruch automaty obliczone według najściślejszych zasad mechaniki. Kilkaset osób zebranych na trybunie darzyło dzielnych Sokolów przeciągłymi oklaskami. Ćwiczenia rządowe powtórzono w całości jeszcze raz, po czym Sokolowie w czwórkach utworzyli na całym boisku regularny czworobok i odeszli marszem do szatni.

O 11. rozpoczęto ćwiczenia na przyrządach lecz nie całymi oddziałami, tylko luzem pojedyncze grupy przerabiałły swoje zadania.

Zwiedzanie Lwowa. Ponieważ większa połowa druhowa czeskich była zajęta do samej 12. w południe na boisku, nie można było zarządzić gromadnego zwiedzania miejscowości, przeznaczonych programem i tylko pojedynczymi grupami po kilku odwiedzali Czesi, a z nimi inni Sokolowie zamiejscowi Wystawę obrazów, Muzeum Ossolińskich gdzie dr. Kątrzyński z wszystkimi urzędnikami dawał objaśnienia w bibliotece a konwersator dr. Pawłowicz oprowadzał przybywających po Muzeum. W ten sam sposób zwiedzano gmach sejmowy. Muzeum hrabiego Dzieduszyckiego i muzeum miejskie. Gromadka kilkunastu czeskich Sokolów oglądała szczegółowo kościół Dominikański i Bernardyński.

Na posiedzeniu delegatów, odbytem 5. bm. w komplecie 53 odczytano w końcu list bezimienny z ofiarą 100 gld. i życzeniem, aby towarzystwo Sokole zajęły się urządzaniem boisk do ćwiczeń i zabaw dla młodzieży. Hucznie oklaskami podziękowano nieznanemu dawcy, a kwotę z listem oddano Sokolowi lwowskiemu do rąk obecnego zastępcy prezesa dra Czarnika.

Podczas śniadania na Strzelnicy odczytano następujące depeze:

Sokolu lwowskiemu veskeremu Sokolstwu polskemu ku spesne pracine slovanske roli sokolskie na zdar. T. j. Sokol Chicago. Nadto z czeskich towarzystw przysłali telegramy: Sokol w Przybramie. Sokoli bratczy z Prelauc. Sokol z Hradiste na Slovave. Dr. Vysluzil. Joza Bazwie starosta żupny. Dr. Peregr. Hisa starosta żupny Obresku. Z Berna: Sokol w Polici nad Maluja. Sokol w Chocni. Sokol chrudymsky. Cvicici druzstvo Sokola opocenskego. Żupa Plzenska dr. Petak. Jednota Ryhnovska. Hrottskie Sokoli z Agram (z Zagrzebia). „Zbrataniu dzielnych Sokolów polskich i czeskich, woła na zdar całym sercem wasz Edward Jellinek” (telegram ten z Pragi napisany po polsku).

Z polskich: „Orzeł z ratusza patrzy w stronę waszą: my z nim serdecznie szlemy na zdar”. Stella Poznańska. — Duchem bracia Sokole jesteście z nami. Czołem, na zdar, a wrogom szponami. Straż ogniowa ochotnicza bohorodeczńska. — Dalej bardzo piękny telegram nadesłali dr. Głuchowski, zast. prezesa Sokola w Nowym Sączu; toż samo założyciel dwóch gniazd sokolskich, przewodniczący złoczowski Sokola, Leon Krobicki. Z Ingolsheim nadszedł telegram: „Macierzy! któraś mi wypiaowała Tobie dziś i zawsze cześć i chwała. Czołem! Marjan Jarocki”. Ze Złoczowa dr. Władysław Bocheński „stary Sokół z przed 25 laty”.

Z Poznania: „W dniu obfitego żniwa naszej 25-letniej pracy z myślą o i dla Ojczyzny, przesyła serdeczne, gorące, braterskie pozdrowienie i życzenia dalszego rozwoju. Czołem! Redakcja *Dziennika Poznańskiego Dobrowolski*”. Dziarskim Sokolom w 25 letnią rocznicę serdeczne czołem. Karol Hudec b. członek Sokola lwowskiego.

Z Warszawy nadszedł list, z którego podajemy wyjątek:

„Bracia Sokole! Odgłos jubileuszowej uroczystości Sokolów lwowskich, przebił nawet mur moskiewskich bagnatów i dostał się do naszej biednej Warszawy. Z radością ogromną powitali go kielś swobodniejsze technienie. Grono więc młodocyswój z głosem całej wolniejszej Polski!.. Dziś, ojcystym języku, gdy ciemniezy nas uważają w lość dla biednej Polski za najwyższe przewinienie, kiedy kwiat młodzieży naszej, nadzieja przyszłości cierpi w cytadeli lub ginie wśród śniegów Szwecji.

my prawie zapomnieliśmy o śmiechu i wznosząc oczy w niebieskie przestworza, pytamy: „czyż jeszcze czas próby się nie skończył?”. Nasze myśli łączymy w dniu dzisiejszym — nam razem z Wami nadzieja wolnej Ojczyzny bliższą się dziś wydaje, gdy Wasze święto Polska obchodzi!... Życie bez nadziei nie ma uroku — my Polacy tem bardziej możemy to powiedzieć, to też wyciągamy do tej świetlanej gwiazdy ramiona, wierząc, że Bóg jest sprawiedliwy i nie dozwoli, byśmy zawsze jęczeli w kajdanach...”

Zaledwie o godz. 10. rano otwarto Wystawę Sztuk pięknych, wnet w lokalu jej, świątecznie przystrojonym, zaczęła się gromadzić publiczność. Napływ zwiedzających był ogromny. Czesi i inni członkowie Sokola zwiedzali Wystawę, mniej lub więcej licznymi partjami. Chwalono powszechnie bardzo gustowne urządzenie salonów. Obrazy Matejki i Siemiradzkiego były z formalnem obłożeniem. Wstęp dla Sokolów, podnieść należy, był wolny od opłaty.

O g. 5. popołudniu rozpoczęto ćwiczenia jubileuszowe przy olbrzymim napływie publiczności.

W Kasynie miejskiem. O godzinie pół do 1. zebrała się nadzwyczaj liczna drużyna sokolska, oraz inni przyjaciele i zwolennicy wielkiej idei sokolskiej, aby uczcić naszych braci z Wielkopolski. Serdeczni druhowie z Poznańskiego stawili się w komplecie, nie brakowało ani jednego. Stawilo się także do apelu kilku Sokolów czeskich, pomiędzy tymi tacy ludzie, jak dr. Pipich, dr. Bastyrz i inni. Gości podejmowali: prezes Kasyna adwokat Pomianowski i ks. Jerzy Lubomirski, kurator Zakładu Ossolińskich. Stoły nadzwyczaj suto zastawione, nastrój nader uroczysty. Niepodobna nam wszelkich szczegółowo wymieniać toastów, przemówienia były zbyt obszernie, aby je można ująć w ramki rychłego sprawozdania. Rozpoczął je adwokat Pomianowski, witając gorącymi słowy Wielkopolan, tych uciekniętych braci naszych, którzy mimo ucisku, pruskiego, umieli zachować zapal dla sprawy narodowej. Po Pomianowskim przemawiali dr. Duleba (wnosząc toast na cześć reprezentantów sokolstwa wielkopolskiego), dr. Lilien, który w pięknych słowach zaznaczył zasługi, jakie koło rozwoju życia narodowego położyły matki Polki.

Imieniem Wielkopolan odpowiedział adw. Chrzanowski z Poznania, prezes Sokolów. Przemówienie zaznaczające wspólność słowiańską, wywołało oklaski, powodując zarazem Czechów, mianowicie dr. Pipicha i dr. Bastyrza do przemówień, które powszechny wywołały zapal. Burza oklasków powstała, gdy dr. Pipich zaznaczając wspólność ideji czeskiej i polskiej oświadczył, że dla dania jej wyrazu, złożył Czesi wieńce na grobie Kościuszki, oraz na grobie *największego poety Słowiańszczyzny Adama Mickiewicza, który jest zarówno naszym, jak i waszym wieszczem*”.

Nie mniejsze wrażenie wywarła prawdziwie husyckim zapalem nacechowana mowa dr. Bastyrza. „Nasza krew, to wasza krew, nasza wolność, to wasza wolność, nasze dzieje, to wasze dzieje”.

Entuzjazm ogarnął zebranych, gdy przemawiał począł jeden z Kongresowiaków. Imieniem Sokolów szlaskich zabrał następnie głos Dr. Michiejda zaznaczając podobieństwo położenia braci naszych szlaskich z dolą ślepców i niemych. „Wykluto nam oczy i powiedziano nam, że jesteśmy ślepy, wyrwano nam przemocą język i powiedziano nam, że jesteśmy niemymi a jednak my patrzymy jasno w przyszłość, a jednak umiemy mówić — językiem polskim! Powiedział nam kiedyś Kraszewski, ofiarność nas zbawi, i rzeczywistość nasze, podtrzymujące ducha polskiego instytucje zawiązują swe istnienie ofiarności, w szczególności Lwowa”.

Przemawawiali jeszcze Dr. Jendel, Belza, kilku Czechów i inni. W końcu urządzono składkę, na rzecz macierzy szlaskiej.

Papis na boisku. Już od g. 3. ciągnęły tłumy publiczności w stronę parku Kilińskiego, gdzie stanęły do popisu wszystkie drużyny sokolskie. W tymże czasie wyruszyli z gmachu Sokola, chorągowie ze sztandarami i szeregiem fiskrów podążyli na boisko. Tam ustawili się wszyscy ze sztandarami w półkole przed główną bramą wchodową a fotograf artysta p. Koehler dokonał zdjęcia tej przepięknej grupy.

Przed 5. g. zapełniły się trybuny szczerze a

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera

we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie. Jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Tapety najnowsze
otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
we Lwowie
plac Halicki liczbą 2.
Obejmuje kompletne tapetowanie po-
koi w miejscu i na prowincji.
Wzory na żądanie odwrotnie.



HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.
poleca zbioru majowego
1/2 kilogr.
Congo zhr. 1.60
Souchong czarna 2.—
" zbior majowy 3.—
Kaysow czarna 4.—
Wysiewki herbaciane 1.30
Wysiewki z najlepszych
herbat 1.60
Zamówienia z prowincji wysła się od-
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Bieliznę
damską i męską
kolnierze i mankiety
skarpetki i pończochy prawdziwie saskie
poleca najtaniej skład os. uprzyw. fabryki
Ed. Oberleithnera Synów
Filja we Lwowie
plac Marjański liczbą 8.
Cennik na żądanie
gratis i franco.

Płachty (wantuchy) rzepekowe i zbo-
żowe z płótna ko-
nopnego i tarpaulingu, 6 mtr. długości z gotowymi pętlami do zaczep-
niania na wozy, w cenie:

za konopne:	szer. centimetr.	200	270	335
		zhr. 6	zhr. 8	zhr. 10
z tarpaulingu:	szer. centimetr.	225	280	335
		zhr. 5	zhr. 6	zhr. 7

(Na żądanie płachty mogą być krótsze lub dłuższe od 6 mtr.)
Siatki na lasy do suszenia ehmiełu, lniane, 100 ctm. szerokości
w cenie 15 do 20 ct. za metr poleca

A. Borówka

sekretarz Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie.

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt-
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, przyorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

Na pamiątkę jubileuszu Sokoła
szpilki do krawat, broszki, me-
dale pamiątkowe ze srebra i
metal poleca nowo otworzony
magazyn nowości

Wrześniowski & Włodek

we Lwowie ul. Halicka 1. 4.
vis a vis apteki W. Wiewiórskiego

Łaskawe zlecenia z prowincji od-
wrotnie.

**Wszelkie
Farby i Lakiery**

tylko w znanej najlepszej
jakości i taniej jak wszędzie
poleca

O. T. WINCKLER

Na żądanie cenniki gratis
i franco.

Obstulunki z prowincji usku-
teczniom odwrotną pocztą.

PLOMBY OŁCWIANE

we wszystkich wielkościach
jakoteż

Obcegi do plombowania
młęka, mięsa, zboża itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 1. 38.

SASKIE
**POŃCZOCHY
i SKARPETKI**
dla pań, mężczyzn i
dzieci
poleca handel płócienn
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt,
dobry sen i dobre wyglądanie

radzę sumiennie

KNEIPPÓWKĘ

nierzównaną wódkę z ziół leczniczych

X. Kneippa.

Cena fiaszki 1 zhr.

Do nabycia tylko

w składzie materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie

przy ul. Kopernika 1. 2.

Na prowincję wysła się odwrotną
pocztą.



Nagniotki,
brodawki i
narośli skór-
ne giną niezna-
wodnie po uży-
ciu Dr Riedla „DELINY”. Cena
fiaszeczki 40 ct. Skład we Lwowie:
Drogniej. Karoczewskiego ul. Sykstus-
ka liczbą 30.

W Dorze

obok Delatyna są do najęcia le-
tnie pomieszkania; na żądanie
wikt. Okolica górską, kąpiele i
żetyca na miejscu. Wiadomość Ma-
rjan Świąciecki, Lwów 3. maja 7.

**Zakład zdrojowo-kapielowy
do sprzedania**

położony na granicy węgierskiej
od Sambora szybkozozem o 12
m.l odległy, zawierający 4 zdroje
szczawy alk. żelazistej przez pro-
fesorów i najznakomitszych leka-
rzy zalecone, zaopatrzony budyn-
kami murowanymi z wewnętrznym
komfortem urządzonych, parkiem
i ogrodami 25 morgów, gdzie by-
wają rocznie z 500 gości, poczta
i telegraf na miejscu, miasto o 1/2
mle etc. Eliższego opisu udzieli
P. Aszkanazy ajnt-dóbr we Lwo-
wie Kopernika 8.

Dla

PP. Akuszerek

Hegary

Katetery

Prześcieradła

Gruszki

Odciągacze

Serengi

Worki

Wata

Torby

szklanne i
metalowe
kauczukowe i
metalowe
i płótna
gumowe

gumowe

pokarmowe

cynowe

na lód

Dra. Bruns

na przybory
chirurgiczne

poleca taniej jak wszędzie
R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel francuski.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica
Kopernika 1. 3, ulica
Halicka 1. 11, Kraków
Sukiennice 1. 20, Czerno-
wce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia
paznokci**

do nadania paznokciom biało-
ści, różowego odcienia i pię-
knego połysku. Pudełko 25 ct.

Antilentilla.

Żaden artykuł toaletowy nie
może rywalizować pod wzglę-
dem skutku i dobroci z Anti-
lentilla. Środek ten otrzyma-
ny z odświeżających substan-
cji, usuwa w krótkim czasie
pięgi, opalenia słoneczne, lampy
wątrobiane, blizny i t. d., na-
daje cerze świetną białosć, świe-
żosć i delikatność. Cena 2 zł

**Esencja mietowa
do płukania ust**

oprócz przyjemnego, orzeźwia-
jącego smaku i zapachu, bar-
dzo korzystnie wpływa na dzi-
sła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny
do czyszczenia zębów. Usuwa
kamień i kwasy, które spro-
wadzają ból i pruchnienie zę-
bów. Pudełko 30 i 60 ct.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% " " bez premji
- 4 1/3% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowskią
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
pny za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia
zaś mniejszycow, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących do-
tąd najpiękniejszą i najtrwalszą
masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 ja-
sionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych na-
śladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie
niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed
zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.